

# TEATR POLSKI W CIESZYNIE

pod dyrekcją STANISŁAWA KWASKOWSKIEGO

Tel. nr 11-31

Tel. nr 11-

W czwartek, dnia 18 października 1945

## UROCZYSTE OTWARCIE SEZONU

1945/46 r.

# Pan Jowialski

KOMEDIA W 5 ODSŁONACH AL. FREDRY

UDZIAŁ BIOPĄ

Dąbrowski Jerzy, Ogiński Józef, Swarcki Helena, Anzowski Stanisław,  
Nalotycki Stanisław, Rakozowski Płaz, Skalski Stanisław, Stanik Bronisław

Reżyser: ST. SKALSKI

Dekorator: K. STOPKOWICZ

Kierownik literacki: H. BRZEŚKI

Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem

Długość przerwy po okresie I i II

Przedporządek biletów w kasie dziejowej Teatru od g. 15 do g. 17

Przebieg choroby przedstawienia można do woli wyprzedzić

Ceny biletów od 5 do 30 zł

Ceny biletów od 5 do 30 zł

Repertuar: 

plac	10
mości	20
medals	21

„Pan Jowialski”

Redakcja programu:  
Aleksander Baumgarten

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI  
BIELSKO - BIAŁA

---

DYREKTOR I KIER. ARTYSTYCZNY  
MIECZYŚLAW GÓRKIEWICZ

KIEROWNIK LITERACKI  
ALEKSANDER BAUMGARTEN

Zo zbiorów  
Działu Dokumentacji ZG ZASP

ALEKSANDER FREDRO  
PAN JOWIALSKI

PREMIERA  
DNIA 29 VI 1967 ROKU  
ROK XXII — NR 230



ALEKSANDER FREDRO (ur. 1793 — zm. 1876)

Aleksander BAUMGARDTEN

### „PAN JOWIALSKI” I JEGO AUTOR

22 czerwca 1832 r., a więc okrągło przed stu trzydziestu pięciu laty wystawiono na scenie teatru lwowskiego prapremię „Pana Jowialskiego” w drugiej, czteroaktowej redakcji-Pierwszą, trzyaktową ukończył Fredro już 7 kwietnia tegoż roku, ale zdążył ją przerobić w ciągu paru zaledwie tygodni, dopisując do dawnej cały akt (dzisiejszy trzeci), tj. do zamkniętego już utworu i mącąc w ten sposób sen kilku pokoleniom krytyków fredrologów. Chodziło o powód i cel tej niezwyklej w dziejach jego dramaturgii przeróbki. Ostatecznie rozstrzygnął sprawę Stanisław Pigoń w swoich rewelacyjnych szkicach: „W pracowni Aleksandra Fredry” (PIW, 1956).

Przeciwko „Panu Jowialskiemu” można wysunąć wiele zarzutów formalnych innego rodzaju, jak np. że postać tytułowa nie wzbogaca niemal zupełnie akcji sztuki, że jest tylko jej literackim pretekstem. Już Ignacy Chrzanowski w swoim studium o komediach Fredry zauważył jakże trafnie, że „*przysłowia i bajeczki starego Jowialskiego nie przyczyniają się do rozwoju akcji, służą jedynie do charakterystyki postaci, która na akcję wpływu prawie całkiem nie wywiera*”. Dlatego właśnie opracowując dla naszego teatru „Pana Jowialskiego” pozwoliliśmy sobie potraktować owe bajeczki z mniejszym pietyzmem niż się to zwykło czynić w tego rodzaju wypadkach. Zresztą w postaci pana Jowialskiego, w jego scenicznym wyrazie pobudza nas do śmiechu nie jego dowcip, ale sama jego osoba.

Fredro zawiązuje w swoich komediach węzeł dramatyczny na ogół bardzo wcześnie. Natomiast wyjątkowo w „Panu Jowialskim” następuje to późno bo dopiero w scenie 3 — aktu II, w rozmowie Heleny z Ludmirem, zresztą znowu przez nas bardzo określonej, jako że akcja dramatyczna ulega tu wyraźnemu zwolnieniu.

Jeżeli natomiast idzie o argumenty natury historyczno-literackiej, których używano w dyskusji nad naszą komedią, to nie od rzeczy będzie poruszyć tu jeszcze jeden z nich. Otóż już

dawno zwracano uwagę na podobieństwo wątków „*Pana Jowialskiego*” do dawniejszych komedii, zwłaszcza francuskich. Nie myślę tu o wpływie Molièra na mistrza z Beńkowej Wiszni, ale o sztukach w których można doszukać się znacznie bliższych koligacji scenicznych, jak np. Voltaire’a: „*Oryginały*” czy Filipa Poisson: „*Przedstawienie improwizowane na wsi*”. Jest to jednak za każdym razem pokrewieństwo drugorzędne, niemal wyłącznie sytuacyjne. Drugorzędne, bo sytuacje te wypełnia nie fałszowany, polski humor, jak nie fałszowane są postacie, typy i charaktery, zaludniające za sprawą Fredry gościnnie dwór Jowialskich.

I jeszcze jedna, bardzo ważna sprawa. Są dwie szkoły interpretacji „*Pana Jowialskiego*” — jedna (Boy’a Żeleńskiego) twierdzi, że komedia Fredry, to satyra, ale „*dobrotliwa i uśmiechnięta*” — druga, prof. Kucharskiego, twierdząca, że „*Pan Jowialski*” to zamierzona przez autora ostra satyra społeczna, wymierzona przeciw klasom posiadającym, które, jak wiadomo, opierając się na pieniądzu, kapitale czy dochodach płynących z ziemi, z rolnictwa, wiodły prym w ówczesnym świecie. Ale przeciw takiemu pojmowaniu osnowy komedii, przeciw tego rodzaju interpretacji, występuje znowu Boy-Żeleński, chyba słusznie ostrzegając: „*Tego, co nas najbardziej uderza w owej klasie, jej „pasożytnictwo”, jej „beztroskie bytowanie”, tego bezwarunkowo Fredro nie czuł tak jak my.*”

ALB.



ALEKSANDER FREDRO  
**PAN JOWIALSKI**

Komedia w 4 aktach, prozą  
Premiera dn. 29 czerwca 1967 roku.

Reżyseria — Mieczysław DEMBOWSKI  
Asystent reżysera — Mieczysław OSTRORÓG  
Scenografia — Stanisław WALCZAK

(Projekty kostiumów częściowo zostały  
opracowane według projektów — Karola FRYCZA)

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI W BIELSKU-BIAŁEJ

ALEKSANDER FREDRO

# PAN JOWIALSKI

Komedia w 4 aktach, prozą

**OSOBY:**

PAN JOWIALSKI . . . . .	Mieczysław POPŁAWSKI
PANI JOWIALSKA, <i>jego żona</i> . . . . .	Teresa KAMIŃSKA
SZAMBELAN JOWIALSKI, <i>ich syn</i> . . . . .	Mieczysław DEMBOWSKI
SZAMBELANOWA, <i>jego żona</i> . . . . .	Jadwiga KARCZEWSKA
HELENA, <i>córka szambelana z pierwszego małżeństwa</i> . . . . .	Iwona MATUSZEWSKA
JANUSZ . . . . .	Stanisław KOSMALEWSKI
LUDMIR . . . . .	Krzysztof MISIURKIEWICZ
WIKTOR . . . . .	Aleksander PESTYK
LOKAJ . . . . .	<del>Mieczysław OSTRORÓG</del> Ryszard ZAORSKI

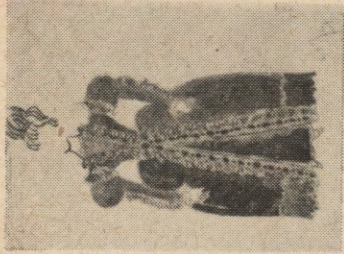
\* \* \*

Rzecz dzieje się w domu p. Jowialskiego

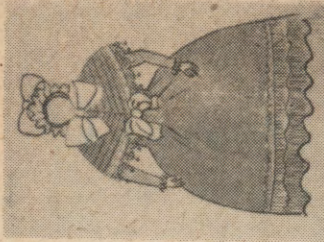
Projekty ubiorów zostały opracowane przez Stanisława Walczaka — częściowo w oparciu o kostiumy projektowane przez Karola Frycza.



Helena



Szambelanowa



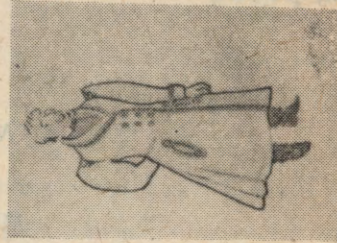
Jowialska



Ludmir



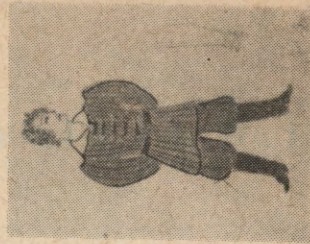
Janusz



Jowialski



Szambelan



Wiktor

## W. SZYSZKOWSKI

### PAN JOWIALSKI

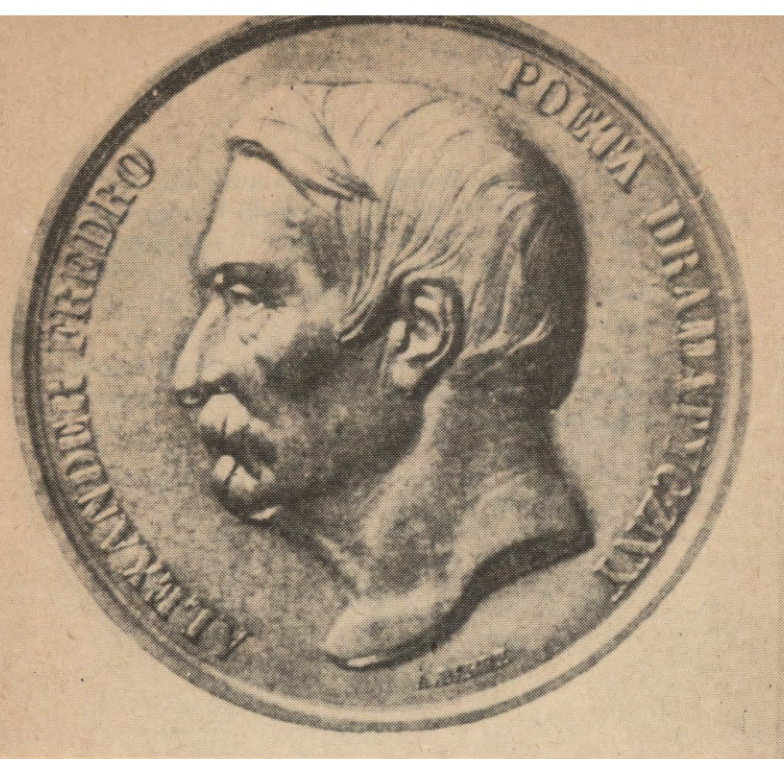
(fragmenty)

Wartość tej komedii tkwi nie tylko w układzie poszczególnych sytuacji i wiązaniu ich w jednolitą całość, ile raczej w odmalowaniu środowiska, w którym znaleźli się *Ludmir*. Składają się na nie charaktery o bardzo różnych rysach indywidualnych, wyrażające się nie tyle w działaniu, co w sposobie myślenia i w mowie poszczególnych osób. Charakterystyczną cechą wszystkich członków rodziny *Jowialskich* są pewne nałogi myślowe, które ujawniają się z niesłabnącą siłą w różnych sytuacjach życiowych i przez to wywołują wrażenie komiczne. Tak więc myśli *Szambelana* wciąż krążą dokoła jego kłatek i ptaszków, *Szambelanowa* ustawicznie powraca do wspomnień związanych ze śp. generał-majorem *Tuzem* i wysila się w kierunku popisywania się swą kiepską francuszczyzną, pani *Jowialska* wsłuchuje się tylko w słowa swojego męża i wtóruje im jak pozytywka. Nawet *Janusz*, choć nie należy jeszcze do rodziny, zdaje się już powoli do niej upodabniać przypominając nam również przy każdej sposobności, że ma „rozum i wieś”. Jedna *Helena* wykazuje nieco szersze zainteresowania, ale śmieszność jej polega znowu na ubieraniu wszystkich swoich myśli w przesadnie romantyczną formę. U jednych zjawisko to graniczy już z manią, jak np. u *Szambelana*, u innych jest dopiero dżiwactwem, które się będzie potęgowało z latami, jak np. u *Szambelanowej*, jeszcze u innych, np. u *Heleny* jest to choroba do uleczenia, jak twierdzi *Ludmir*.

O ile komizm tych postaci wynika z kontrastu między sytuacją a nałogami myślowymi, które im stale towarzyszą, to u pana *Jowialskiego* podziwiamy coś wręcz przeciwnego — właśnie trafność przystosowania jego przysłów i bajek do każdej nadarzającej się sytuacji. Toteż inne osoby występujące w komedii zaczynają z czasem nużyć swą jednostajnością, niektóre zaś jak *Szambelan* wskutek pewnej przesady wywołują miejscami już nie śmiech, lecz raczej politowanie, pan *Jowialski* natomiast pozostaje do końca postacią żywą, tryskającą dowcipem i wesołością.

Za pierwowzór tej postaci posłużyła autorowi postać rzeczywista. „*Ja tę postać — mówił Fredro w r. 1869 do redaktora „Kłosów” K. Wójcickiego — żywcem wziąłem z sędziwego staruszka Grzymały, którego z bliska znałem; powtarzał przysłowia i bajeczki, jakie z lat młodości zapamiętał, a tu robią z niego jakiegoś bohatera, stroją go w kontusz i żupan bez potrzeby!...*”. Nie wiemy dokładnie, co miał na myśli Fredro w tym powiedzeniu, gdyż nie znamy bliżej ówczesnego sposobu przedstawiania *Jowialskiego*. Strojenie *Jowialskiego* w kontusz i żupan miałyby jednak rację o tyle, że w postaci tej, jak świadczyło samo nazwisko bohatera, utrwał poeta jedną z najbardziej charakterystycznych cech humoru dawnego szlachcica polskiego, tzw. jowialność, tj. sprowadzanie do żartu i anegdota najpoważniejszych nieraz sytuacji życiowych. Fenomenalna pamięć imci pana *Jowialskiego*, niezwykła umiejętność trafnego przystosowania przysłowia czy bajki do danej sytuacji życiowej jest niewątpliwie rysem indywidualnym bohatera i ma swe uzasadnienie rzeczowe w postaci autentycznej, znanej bezpośrednio autorowi. Sama jednak skłonność do obracania każdej najpoważniejszej sytuacji życiowej w żart, jego niezmacona pogoda ducha jest odbiciem jednej z typowych cech charakteru szlacheckiego. Kształtowały się one w tej warstwie na tle dodatniego życia okupowanego krzywdą warstw upośledzonych i były zarazem jednym z przejawów jej zacofania umysłowego i politycznego.

Pan *Jowialski* nie jest głównym bohaterem utworu, gdyż nie wywiera bezpośredniego wpływu na bieg akcji, jest tylko jakby



komentatorem tego, co dzieje się na scenie. Komentarz ten jednak jest wiernym odbiciem szlacheckiego stosunku do życia i jako taki nadaje szczególny koloryt komedii Fredry. Wielki urok zaś jakim otoczył autor tę postać i użycie jej imienia jako tytułu utworu świadczy, że bliższy mu był świat zachodzący w przeszłość niż świat nowy, reprezentowany przez *Ludmira* i *Wiktora*, szukających podniet do swej twórczości artystycznej w obcowaniu z innymi, upośledzonymi dotychczas warstwami społecznymi.

Strona obyczajowa życia obu tych środowisk oddana została wiernie. Wędrowka po kraju w poszukiwaniu motywów twórczości w bezpośrednim obcowaniu z przyrodą i ludem była typową dla ówczesnej młodzieży galicyjskiej, przejętej duchem romantycznym, a podobnych oryginałów, jak pan *Jowialski* i jego rodzina, nie brakowało wśród ówczesnej szlachty zie-

miańskiej. Nie dostrzegł jednak autor, że w tych romantycznych porywach młodzieży tkwiły zarodki przyszłej ideologii demokratycznej, owo zaś zacieśnienie się szlachty w kręgu własnych dziwactw, z których umieli zrećźnie korzystać ludzie nowi w guście *Ludmira* i jego matki, było jednym z przejawów postępującego rozkładu tej warstwy.

Pan *Jowialski* odsłaniając właściwe oblicze ówczesnej szlachty galicyjskiej był jednocześnie wyrazem uczuciowego związku łączącego autora z tym światem.

W. Szyszkowski

Sufler:

**Zofia Hruby**

Inspicjent:

**Antoni Ponimasz**

#### ZESPÓŁ TECHNICZNY:

Kierownik techniczny:	— <b>Tadeusz Kochański</b>
Kierownik oświetlenia:	— <b>Alfons Kwoka</b>
Brygadier sceny:	— Karol Sołtysik
Rekwizytor:	— Czesław Folta
Kier. prac. krawieckiej męsko-damskiej:	— Franciszek Kurzański
Kier. prac. perukarskiej i charakteryzacja:	— Ryszard Paluch
Kier. prac. stolarskiej:	— Marian Kobielski
Pracownia malarska:	— Władysław Szymański
Pracownia tapicerska:	— Stanisław Folta
Pracownia ślusarska:	— Rudolf Bizoń



EGZEMPLAR ~~Cena zł 3,-~~ BEZPŁATNY

**Ze zbiorów  
Działu Dokumentacji ZG ZASP**

ROK TEATRU XXII  
SEZON TEATRALNY 1966/67  
PREMIERA Nr 230/V/G30

Układ i opracowanie graficzne  
programów od nr 213/V/G13:  
**Zdzisław M. Okuljar**

**N o w e t e l e f o n y**

Kierownik objazdu:  
Alina Stuwczyńska tel. 31-88

Organizacja widowni:  
Irena Paluchowa tel. 36-32

Bielskie Zakłady Graficzne Bielsko-Biala  
zam. 1321/67 — 8000 — E-17